Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.



Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 1933 NR. 123

Może i dobrze, że Niemcy tak, a nie inaczej postąpiły.

Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów i opuściły konferencję rozbrojeniową, oto wieść, która lotem błyskawicy w sobotę po południu rozeszła się po całym świecie, wywierając piorunujące wrażenie. Uczyniły to mimo jak najdalej posuniętej ustępliwości ze strony miarodajnych państw, a zwłaszcza Francji, w kwestji rozbrojeniowej. W poniedziałek właśnie miała się zebrać komisja główna dla ustalenia projektu konwencji rozbrojeniowej, a tymczasem w przededniu Niemcy uczyniły taki krok, **który brutalnie przerwał możliwość jakiegokolwiek porozumienia.** Stąd też nosi on na sobie **znamię prawdziwej prowokacji** i oznacza jawne **rzucenie rękawicy w twarz całemu światu.** Cel takiego postąpienia ze strony Niemiec może być tylko jeden, a mianowicie, by się **uwolnić od wszelkich zobowiązań międzynarodowych i mieć zupełnie wolną rękę i wszelką swobodę w sprawie zbrojeń.** A te zbrojenia żadną miarą nie mogą mieć **charakteru obronnego.** Niemcom bowiem nikt absolutnie nie zagraża. To, co im chciano odebrać jako ich bezprawny nabytek, to zrobiono już po wojnie światowej. Obecnie nikt absolutnie nie myśli o jakichkolwiek zaborczych krokach wobec Niemców. Jeżeli atoli mimo to **chcą się na gwałt zbroić,** to chyba aż nazbyt jasna rzecz, że **nie czynią tego** dla własnej obrony, ale dlatego, że **chcą innych napaść i ograbić.** W tem znaczeniu krok ten Niemiec oznacza przeto prawdziwy **zamach na podstawy pokoju Europy.** To też wywołał on w świecie, który pragnie szczerze pokoju i dąży do jego utrzymania, mając żywo jeszcze w pamięci okropności ostatnio przebytej wojny światowej, piorunujące wrażenie. Ale z drugiej strony należy występ ten powitać i z pewnego rodzaju ulgą i zadowoleniem, że przecież raz wreszcie Niemcy **zrzuciły ze siebie tę ciągłą maskę obłudy,** w którą się aż dotąd zdobiły, wodząc nią naiwny świat i **pokazały swe prawdziwe oblicze.** Sytuacja stała się bowiem w ten sposób zupełnie jasna. Dziś nie ma już miejsca na żadne **złudzenia.** Dziś musi cała Europa zrozumieć, że nadeszła decydująca chwila zarzucenia ślamazarności i mdłości w postępowaniu wobec Niemców, a zdobycia się wobec nich na stanowczy krok. Jeżeli to nastąpi, jeżeli krok ten brutalnie Niemiec przebudzi i wyleczy miarodajne czynniki europejskie z ich szkodliwych mrzonek pacyfistycznych i pobudzi do stanowczych działań, to wystąpienie to niebywałe hitlerowskich Niemców napewno **będzie miało skutki nawet wielce dodatnie.**

Po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów.

Jakie wrażenie krok ten Niemiec wywołał w świecie?

We Francji wrażenie piorunujące.

Paryż. **Wiadomość o zerwaniu Niemiec z Ligą Narodów wywołała tu piorunujące wrażenie.** Oficjalne doniesienie o postanowieniu Niemiec nadeszło do Paryża dopiero o godz. 14-ej, wywołując zrozumiałe poruszenie w kołach politycznych. Dzienniki wieczorne dopiero w drugich wydaniach podały treść decyzyj berlińskich oraz komentarze.

Postanowienie Niemiec — pisze „L'Intransigeant” — które nadeszło po umiarkowanem przemówieniu sir Simona, po deklaracji Paul-Boncoura i po exposé Normana Davisa, **oznacza, iż Rzesza Niemiecka nie zamierza rozbroić się i że pragnie uniemożliwić każde porozumienie narodów, dążących do zapewnienia pokoju.**

„Paris Soir” pisze: „Przez swój brutalny czyn Niemcy zerwały z polityką współpracy i porozumienia, jaką wszystkie państwa usiłowały wprowadzić w Genewie. **Ten czyn ma tę dobrą stronę, iż oświetla on zamiary Niemiec i wskazuje na ich wolę pogwałcania traktatów. Dzięki temu zyska teza francuska, która zostanie w ten sposób wzmocniona.** Jeśli Niemcy nie chcą przyjąć żadnych zobowiązań, to czynią to w tym celu, by móc swobodnie przeprowadzić swoje zbrojenia.

Zastanawiając się nad skutkami polityki niemieckiej **Bernus pisze:** „Decyzja hitlerowska może być **zapoczątkowaniem zbawienia Europy. Gdyby to nie nastąpiło, należałoby zwątpić w rozsądek ludzi. Czas zakończyć szaleństwa. Niemcy zdemaskowały się, nadeszła chwila, kiedy należy przemawiać do Rzeszy w ten sposób, aby zrozumiała, że nie zezwoli się jej na ponowienie dawnych zbrodni.**

W Anglji uważają krok Niemiec za nieobliczalny.

Londyn. Decyzja Niemiec wywołała **tu największe wrażenie.**

Miarodajne czynniki angielskie uważają decyzję Hitlera w stosunku do Ligi **za krok nieobliczalny i stwarzający dla Niemiec sytuację bardzo trudną. Obecnie bowiem Traktat Wersalski pozostaje jedyną płaszczyzną wzajemnych stosunków między mocarstwami a Niemcami.**

W tych warunkach **możliwość konfliktów europejskich wzrasta bardzo znacznie. Niemcy przez swoje dzisiejsze posunięcie same dokonały swej kompletnej izolacji.**

Niektóre koła polityczne w Londynie **nie ukrywają swego zadowolenia z powodu biegu wydarzeń w Niemczech, uważając, że akcja Hitlera wywoła pożądane otrzeźwienie wątpiących jeszcze w Anglji umysłów i definitywnie skojarzy W. Brytanję na najbliższą przyszłość z Francją.**

W Ameryce uznają to za cios dla pokoju światowego.

Nowojorski korespondent **Reutera donosi,** że koła urzędowe, komentując decyzje Rzeszy, stawiają pytanie, jaki będzie dalszy rozwój sytuacji i do czego ona doprowadzi. **Wypadki dnia dzisiejszego uważane są za poważny cios dla pokoju światowego, zwłaszcza w obliczu i tak naprężonej sytuacji europejskiej.**

W Rzymie konsternacja.

Rzym. Wiadomość o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów wywołała wielkie wrażenie, zwłaszcza po artykułach prasy włoskiej, zapowiadającej częściowo choćby pozytywne rezultaty konferencji rozbrojeniowej, niezbędne w obecnej sytuacji. Decyzja Niemiec była, jak się zdaje, nieoczekiwana dla Rzymu, gdzie spowodowała prawdziwą konsternację.

Pogląd w Austrji.

Wiedeń. Wiadomość o wystąpieniu Niemiec wywołała w Wiedniu **niezwykle silne wrażenie.** Nadzwyczajne dodatki dzienników zostały wlot rozchwytane. Naogół przeważa zdanie, że Europa znajduje się w przededniu nieobliczalnych decyzyj.

Wybory.

Hitler odwołuje się do Narodu.

Berlin. Na zarządzenie ministra spraw wewn. Rzeszy listy wyborcze do Reichstagu mogą być wyłożone w dniach między 2, a 6 listopada br.

Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie o przeprowadzeniu referendum ludowego w sprawie deklaracji programowej kanclerza Rzeszy. Referendum odbędzie się na podstawie ustawy o głosowaniu z r. 1921. Połączone one zostanie z wyborami do Reichstagu. Głosujący otrzymają w kopercie dwie kartki, z których jedna zawierać będzie pytanie, czy naród niemiecki pochwala przedstawioną mu deklarację o polityce zagranicznej i czy solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu Rzeszy. Pod tem pytaniem głosujący mają oznaczyć słowo: tak lub nie! Kartka druga jest głosem na listę wyborczą. Przewidziane jest zgłoszenie tylko jednej listy partji narodowo-socjalistycznej. Kampanję wyborczą ograniczy się do zgromadzeń propagandowych, organizowanych przez narodowych socjalistów.

Orkan nad Szwecją i Danją.

Sztokholm. Wybrzeże Szwecji zostało w nocy nawiedzone przez orkan, który wyrządził mnóstwo szkód. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały w wielu miejscach przerwane.

Kopenhaga. Szalejący orkan wyrządził tu również dużo szkody. Niedaleko Thistedfale porwał statek ładunkowy długości 150 mtr., przyczem 13-letni chłopiec utonął.

Osunięcie się ziemi. — Klęska powodzi. 190 ofiar.

W Tegucigalpa (Honduras) około 100 domów dwu wiosek oraz przeszło 190 osób zginęło pod masami walącej się ziemi. Ekspedycje ratunkowe usiłują wydobyć zagrzebane ofiary.

Równocześnie południowa część Hondurasa nawiedzona została powodzią, która na wielkich obszarach wyrządziła olbrzymie spustoszenia. W wezbranych nurtach zginęło kilkadziesiąt osób i wielkie masy bydła i zwierząt domowych.

Pożyczka Narodowa — nie danina.

Szkodliwe poczynanie.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej, min. Stefan Starzyński, zwrócił się do ogólnopolskiego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej z wezwaniem następującem:

„Otrzymuję coraz więcej pism i depesz, zawiadamiających mnie o zrzekaniu się obligacyj Pożyczki Narodowej na rzecz Skarbu Państwa lub na cele społeczne. Wiadomości tych celowo nie podawałem do prasy, jednak przedostają się one wprost z terenu.

Nie podawałem tych wiadomości dlatego, że rząd ogłosił pożyczkę wewnętrzną, a nie zamierzał robić zbiórki pieniężnej na Skarb Państwa.

Przeto jako Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej nie mogę do tego rodzaju akcji ani nawoływać ani stwarzać warunków, w których istniałaby presja moralna zrzekania się obligacyj lub procentów.

Presja tego rodzaju jest nawet wręcz **szkodliwą,** gdyż **powstrzyma wielu subskrybentów** od płacenia rat w obawie, że w następstwie będą musieli pod presją moralną zrzec się wogóle płaconych pieniędzy. Przerzucenie akcji pożyczki na akcję zbiórki wzbudzi nieufność do Państwa, jako kredytobiorcy, utrudni też popularyzację formy oszczędzania poprzez nabywanie papierów państwowych, co również było jednym z celów Pożyczki Narodowej.

Z tych wszystkich względów, chociaż tak wielka ofiarność społeczeństwa na rzecz Państwa jest godna najwyższej pochwały, wspomniana akcja winna być hamowana, aby nie przyniosła Państwu nieuniknionej szkody, wbrew woli jej inicjatorów“.

Blisko półtora miljona obywateli subskrybowało Pożyczkę Narod. na sumę 327.608.200 złotych.

Warszawa. Według tymczasowych obliczeń ogólna liczba subskrybentów Pożyczki Narodowej wynosiła 1.347.041, którzy podpisali łącznie obligacje Pożyczki Narodowej na nominalną sumę 327.608.200 zł.

Groźne położenie żydów w Palestynie.

Londyn. „Times“ w depeszy z Jerozolimy donosi o zdenerwowaniu, jakie panuje wśród żydów w związku z zapowiedzianą demonstracją i strajkiem generalnym, proklamowanym przez Arabów, którzy wezwali włościan arabskich z okolic do przybycia do Jerozolimy i wzmocnienia szeregów demonstrantów.

Jerozolima pod ochroną karabinów maszyn.

Jerozolima. Zapowiedziany na piątek strejk Arabów jako znak protestu przeciw osiedlaniu się żydów w Palestynie został w całej pełni przeprowadzony.

Arabowie utworzyli wielki pochód i usiłowali wtargnąć do nowej dzielnicy miasta. Przeszkodziła im w tem policja i wojsko. W czasie utarczki zranionych zostało kilkunastu Arabów, przyczem sytuacja zdaje się być obecnie b. naprężona. Po ulicach Jerozolimy kroczą silne oddziały wojska, a w ważniejszych punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe.

Do poważniejszych zajść antyżydowskich doszło w Rumunji, gdzie w mieście Braila zwolennicy żelaznego frontu rozdawali po mieście ulotki, nawołujące do bojkotu żydów. Ogółem poturbowano kilkanaście osób, przeważnie żydów.

Złóż datek na samolot „Pomorze“ w Challenge'u 1934 r.

Zajścia w Ropczyckiem.

Za zatrzymanie komisji rządowej.

Tarnów. W dniu 13 bm. odbyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko Piotrowi Chłędowskiemu, gospodarzowi ze wsi Skrzyszów, oskarżonemu o to, że dnia 6 czerwca br. w Kosodrzy nawoływał tłum chłopów do pozbawienia wolności specjalnej komisji, złożonej z wyższych przedstawicieli władz, która w wyniku zajścia w Kosodrzy z egzekutorem skarbowym 6 czerwca 1933 r. udała się do Kosodrzy celem wyjaśnienia zajścia na miejscu.

W skład komisji wchodzili: wiceprokurator Patroński, naczelnik wydziała bezpieczeństwa krakowskiego, Małaszyński, delegat Izby skarbowej dr. Opydo, wojewódzki komendant policji Walczak, naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego Bilewicz i starosta ropczycki Celewicz. Kiedy komisja przybyła na miejsce, zastała już w Kosodrzy kilkutysięczny tłum, który zalegał sąsiednie drogi.

W wyniku rozmów z przedstawicielami miejscowej ludności wysunął się z tłumu wybitny działacz stronnictwa ludowego w Ropczyckiem, **Piotr Chłędowski** i przedstawił w imieniu zebranej ludności jej postulaty, mianowicie: **odroczenia płatności podatków do jesieni i zaniechania dochodzeń w sprawie poprzednich zajść w Kosodrzy z egzekutorem skarbowym.** Zarazem **zażądał** oskarżony Chłędowski pisemnej **deklaracji od starosty Celewicza.**

Gdy przedstawiciele władz skierowali się do stojących obok samochodów, aby odjechać do Ropczyc, wówczas Chłędowski, zwracając się do tłumu chłopów, wołał: **stać na miejscu, nie ruszać się**". Na skutek tego wezwania grupa chłopów stanęła zwarcie przed samochodami i wśród okrzyków: „zatrzymać motor", „nie puszczać ich", „przeciąć gumy", nie dopuściła do odjazdu. Wskutek tego komisja zmuszona była zatrzymać się na miejscu.

Na początku dzisiejszej rozprawy zeznaje osk. Chłędowski, mężczyzna o sile wieku, o energicznych rysach twarzy. Do winy się nie poczuwa. Twierdzi, że on to właśnie przemówieniem swojem usiłował uspokoić wzburzony tłum chłopów.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu prokuratora i obrońcy dr. Merza, oskarżony w ostatniem słowie tłumaczy się, że przemawiając w Kosodrzy, usiłował opanować tłum, a ponieważ tłum był wzburzony, musiał przemawiać radykalnie. Oskarżony powołuje się na to, że jest wnukiem powstańca, że ma żonę i sześcioro dzieci, że wyrok skazujący go odbiłby się na nich ujemnie i prosi o łagodny wymiar kary.

O godz. 19 trybunał ogłosił wyrok, uznający Chłędowskiego winnym przestępstwa z art. 154 par. 2 kk. i skazujący go na jeden rok więzienia bez zawieszenia, włączając areszt śledczy, natomiast uwalniający go od oskarżenia z art. 250 kk. Na wniosek obrony uchylono areszt śledczy.

„Mamusia mu kazała".

Komendant „Strzelca" jako świadek oskarżenia.

W Rzeszowie rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków oskarżenia. Sensację wywołało przesłuchanie Antoniego Połtoraka, komendanta Strzelca z Grodziska.

Mamusia mu nakazała.

Przybył on na salę **w mundurze.** Półtorak opowiada, że do **Grodziska wysłała go matka i kiedy jako prawowity Strzelec opierał się, matka powiedziała: „Musisz iść, bo kiedy oni wszyscy wojowali, toś ty leżał w pieluchach".**

Przewodniczący: — Co krzyczeli pod pańskim domem?

Swiadek: — **Pod dom przyszło ze 100 ludzi i krzyczało: „Dajcie nam tego za....ego komendanta".**

Na ławach **dziennikarskich śmiech.**

Przewodniczący: — To pan poszedł **przemocą** do Grodziska?

Sw.: — Tak jest, bo **gdyby nie mamusia, tobym wcale nie poszedł.**

Dr. Czarnek. — Czy **między tymi, którzy pana ciągnęli** ze sobą do Grodziska, **znajdowali się Strzelcy?**

Swiadek.: — **Byli.**

Obrońca: — **To dlaczego pan nie krzyknął: Ja tu jestem komendantem i musicie mnie słuchać!**

Swiadek: — **Bo się bałem.**

Obrońca: — Dlaczego pan wziął ze sobą laskę.

Swiadek: — Dla etykiety...

Swiadek Ludwik Dudos zmienił swoje obciążające relacje ze śledztwa i zeznaje dla oskarżonych bardzo korzystnie.

Przewodniczący: — Może się boicie? Groził wam kto?

Swiadek: — Nikt mi nigdy nie groził.

Następny świadek, emerytowany posterunkowy P.P., Müller słyszał, że ludność wybijała żydom szyby. Na zapytanie, jaki jest stosunek ludności do niego, jako byłego policjanta, podnosi z żalem, **że go wszyscy bojkotują i mimo nędzy we wsi, nikt do niego nie chce iść na robotę.**

Adw. Czarnek: — Pan oświadczył, że oskarżony Buzan wybierał się na rabunek wódki i kiełbasy do Łańcuta, kto panu to powiedział?

Swiadek: — Brat oskarżonego.

Adwokat: — Czy ten umysłowo chory?

Swiadek: — Tak jest.

Wybory do rad miejskich na Pomorzu 26 listopada.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy samorządowej i regulamin wyborczy już zostały ogłoszone.

Ukazał się Dziennik Ustaw nr. 80 z rozporządzeniem wykonawczem do małej ustawy samorządowej oraz regulaminem wyborczym do rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu.

Jak donoszą, na całem Pomorzu wybory do wszystkich rad miejskich w miastach ponad **10** tysięcy mieszkańców odbędą się w dniu 26 listopada rb., a więc i w Toruniu, Grudziądzu, Tczewie itd.

Regulamin wyborczy do rad miejskich na Pomorzu.

Wybory do rad miejskich odbywają się na podstawie 5-przymiotnikowego systemu głosowania. Prawo wybierania posiada każdy obywatel polski bez różnicy płci, o ukończonych 24 latach życia, wybranym do rady miejskiej może być każdy obywatel polski, który ukończył do dnia zarządzenia wyborów 30 lat, ma prawo wybierania i włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Miasto, liczące do 5 tysięcy mieszkańców, może stanowić jeden okręg wyborczy. Obszar miast, liczących ponad 5 tys. mieszkańców, podzieli rządowa władza administracyjna na okręgi wyborcze i ustali dla każdego okręgu, w zależności od jego mieszkańców, ilość przypadających nań mandatów radzieckich. Na poszczególny okręg wyborczy nie może przypadać mniej niż 3 mandaty.

Wybory do rady miejskiej zarządza w miastach niewydzielonych starosta powiatowy, w miastach wydzielonych — wojewoda. Przed zarządzeniem wyborów władze zarządzające dokonywują podziału obszaru na okręgi wyborcze i na obwody głosowania i ustalają ilość mandatów w poszczególnych okręgach. Dla przeprowadzenia wyborów ustanawia się główną komisję wyborczą i okręgowe komisje wyborcze. W razie podziału okręgów wyborczych na obwody głosowania należy również utworzyć obwodowe komisje wyborcze.

Dalej regulamin zawiera przepisy odnośnie spisu wyborców, list kandydatów, składania list, głosowania i t. d.

Między innemi zaznaczone jest, iż każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym, przyczem ma prawo część lub wszystkie rozporządzalne swe głosy oddać na jednego i tego samego kandydata. Wówczas wypisuje na karcie do głosowania tyle razy nazwisko tego kandydata, ile głosów chce mu oddać. Karta do głosowania musi być koloru białego.

W ciągu 7 dni po dniu ogłoszenia wyniku wyborów można wnosić protesty przeciwko wyborom z żądaniem unieważnienia wyborów w całości albo też wyboru poszczególnego radnego. W razie unieważnienia wyborów w całości zarządzone są nowe wybory w ciągu 14 dni.

Koszty, związane z przeprowadzeniem wyborów, ponosi gmina miejska.

Skandal w Związku Ziemian.

Sanator B.B. Stecki ładnie pojmował „bezinteresowną i ofiarną pracę". — I inni członkowie zarządu pobierali po kilka pensyj naprzód...

Warszawa. — W tych dniach w Związku Ziemian wybuchło przesilenie. Sprawa nabrała odrazu rozgłosu, a obecnie nabiera cech wielkiego skandalu, okazuje się bowiem, iż do kryzysu w Związku Ziemian doszło na tle pobierania przez członków zarządu wspomnianej organizacji ogromnych zaliczek na pensje.

Mianowicie ziemianie, — członkowie Związku, pragnąc subskrybować „Pożyczkę Narodową", zwrócili się do zarządu Związku z prośbami o pożyczki, wiedząc, że w kasie Związku powinny być pieniądze.

Tymczasem zarząd odmówił udzielania tych pożyczek, gdyż kasa była pusta.

Zaczęto badać sprawę. W wyniku dochodzeń wyszło na jaw, iż członkowie zarządu kazali sobie wypłacać po kilka pensyj naprzód.

Tak naprzykład jeden z członków zarządu, sanator B.B.W.R. Stecki wybrał z kasy Związku w ten sposób aż 60.000 złotych.

Obecnie sprawa opiera się o sąd honorowy.

Ponieważ w rozprawie p. dr. Langego, umieszczonej na łamach naszego pisma, zaszła przy ustawianiu w drukarni ubolewania godna pomyłka z jedną coprawda literą, przez co atoli zniekształcony został zasadniczy jej sens, przeto podajemy ją jeszcze raz w poprawnym już tekście.

Dr. J. Lange.

Treposz.

Z okazji 700-lecia miasta Torunia.

Niedaleko Torunia, tuż nad Wisłą, leży mała osada młynarska, która dotychczas, poza Toruniem, mało jest znana szerszej publiczności, a o której nazwie nawet rzadko ktoś słyszał, ponieważ wielkość i świetność dziejowa pobliskiego miasta zwykle stawia w cień i na dalszy plan usuwa wszelkie inne, mniej ważne miejscowości sąsiednie. A jednak osada ta zasługuje na bliższą uwagę, raz dlatego, że początki jej sięgają dalekiej przeszłości, gdyż pierwsza wzmianka o niej znajduje się już w aktach z roku 1259, powtóre dla tego, że w historji Torunia pewną ona odegrała rolę, której teraz, przy sposobności jubileuszu Torunia, nie godzi się pominąć milczeniem; wreszcie, co nas tu najwięcej obchodzi, ze względu na niewytłumaczoną dotychczas nazwę tej osady, a jest nią **Treposz**, po niemiecku **Tripsbusch.** Nasuwa się pytanie, która z tych dwu nazw winna być uważana za pierwotną, względnie która z nich posłużyła jako pierwowzór dla drugiej. Niechaj poniżej podane uwagi przyczynią się do wyświetlenia tej kwestji.

Zdaniem mojem wszystko przemawia za tem, że pierwotną postacią nazwy jest i może być tylko **Treposz** i że stąd dopiero powstała niemiecka nazwa **Tripsbusch.** Zanim atoli tę kwestję bliżej omówimy, warto się wprzód zastanowić nad tem, jak takie osady młynarskie powstały.

Wiadomą jest rzeczą, że w dawnych czasach jako narzędziem do mielenia zboża posługiwano się żarnami, składającemi się z dwóch, stosownie do tego celu dobranych lub obrobionych ciężkich kamieni. Że żarna już w zamierzchłych czasach były w użyciu, o tem świadczy wymownie Homer, najstarszy ze znanych nam poetów greckich; przedstawia on nam bowiem w swej Odysei gorzki los mielcarki, która wśród żałosnych narzekań późną nocą obracać jeszcze musi żarna, podczas gdy towarzyszki jej niedoli, daleko od niej silniejsze, już dawno załatwiły się z przepisanym im wymiarem pracy i zasypiają snem kamiennym. U starożytnych Rzymian najsroższą karę dla skazanych na ciężkie roboty zbrodniarzy stanowiło obracanie żaren we więzieniu, co się mniej więcej równało zesłaniu na Sybir. W czasach kulturalniejszych i więcej cywilizowanych znaczny pod tym względem nastąpił postęp, a to w ten sposób, że żarna zostały po największej części wyparte i zastąpione przez młyny; a zwyczaj ich stawiania, zarówno jak i nazwa przyszły do nas z Włoch razem z przybyciem pierwszych zakonników włoskich. Jakkolwiek bowiem **młyn** na pierwszy rzut oka zdaje się być wyrazem rdzennie polskim, urobionym od czasownika **mleć**, to jednakowoż w rzeczywistości powstał on od włoskiego **mulino** (franc. **moulin**) wskutek zwątlenia samogłoski **u.** Takowych jednak młynów stawiać nie wolno było każdemu, ale wyłączne do tego prawo posiadali pierwotnie tylko książęta, klasztory i miasta, które stąd znaczne zyskały dochody. Z biegiem czasu młyny wydzierżawiano na krótszy lub dłuższy przeciąg czasu osobom uprzywilejowanym, które tem samem korzystały z prawa wolnych ludzi, podobnie jak wójtowie i sołtysi. Tak dopiero w pełni zrozumiemy, dlaczego osoba, występująca w jakiejś, nie pamiętam już której powieści, mogła się szczycić tem, iż może zaliczyć do swej familji także księdza i młynarza. W pobliżu młyna osiadali pielniczy w nim posługi robotnicy z rodziną, a do nich przyłączali się także ich krewni i znajomi, tak że powoli powstała tu osada. Taką

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

6

(Ciąg dalszy).

Dzień październikowy zaczął się chłodno, jakby zapowiedzią lekkiego przymrozku, ale teraz południowy wiatr niósł zdaleka gorące aromaty podzwrotnikowe, a słońce, rozpalone na bezchmurnem niebie, zlewało na ziemię gorące, złociste światło, dopiekające żarem wtedy, gdy na dalekim widnokręgu mglisty pas zdawał się szarą klapką spajać niebo z ziemią.

Część dziewiczego, jodłowego lasu pozostała nienaruszoną, a drzewa dosięgały olbrzymiej wysokości, zdając się konarami sięgać ku niebu w miarę, jak niższe ich gałęzie schły i odpadały. Rok po roku ciemny, miękki kobierzec mchów i paproci stawał się puszystszym, służąc za posłanie młodym pędom drzew wybijającym się w górę ponad bogactwem białych astrów i purpurowych dzwonków, haftujących zieleń w fantastyczne i niewysłowienie piękne wzory.

Przystanąwszy chwilę na małym mostku, Irena pochyliła się nad cedrowemi gałązkami, oplatającemi drzewną kratę i wpatrzyła się w bystry strumień, szemrzący na podłożu żółtawego piasku. Wielki spokój leżał w powietrzu, przesiąkłem odurzającemi leśnemi zapachami; tylko świergot ptaszęcy dolatywał z pod rozłożystych konarów drzew, jakby z ciemnych wirydarzy olbrzymiego jakiegoś klasztornego krużganku.

Spokój ten wpłynął kolejno na znużoną podróżną, jakby przygarnięcie się do macierzystego łona natury ucieszyło bezładne uderzenia jej strwożonego serca i rozproszyło smutne jego przeczucia: minęła imponującą żelazną bramę, z obu stron której bronzowe psy czuwały groźnie na granitowym piedestale i weszła w głąb wspaniałego, cienistego parku, stykającego się z lasem. Szeroki, gładki gościniec wił się białą wstęgą, oplatującą luźno wzgórze, a olbrzymie, łączące się z sobą w górze konary stuletnich wiązów tworzyły ponad głową niebotyczne arkady, z których splątane girlandy dzikiej winorośli i pnących ljan opadały ku ziemi.

Jesień rozlała bogactwo barw swoich na falujące gęstemi krzakami wzgórza, które przedstawiały jeden ocean ciemnej zieleni, mieniącej się purpurą i złotem, cieniowanem srebrzystemi smugami popielatych mchów, porastających prastare pnie olch i wiązów.

Kilka białych jagniąt pasło się na trawie pod opieką owcy, której dzwonek, uwieszony u szyi, dźwięczał harmonijnie wśród ciszy. Opodal zaś, pod patryjarchalną osłoną rozłożystych konarów wielkiego cedru, rasowe cielęta ugrupowały się wdzięcznie, jakby pozując przed artystą.

W głębi szpaleru, wijącego się stożkowato ku górze, zaczęły się zarysowywać kontury imponującego, staroświeckiego dwupiętrowego gmachu, zbudowanego z cegły, a pomalowanego na barwę granitu. Wzdłuż szerokiego frontu, z którego wyglądały głęboko osadzone w grubych murach okna, biegł szeroki taras, podtrzymujący dach na gładkich, wysokich kolumnach, rozciągających się ku północnej i wschodniej stronie budynku wtedy, gdy zachodnia zakończona była okratowaną żelazną werandą, z której kilka stopni prowadziło na ukwiecony taras. Pomiędzy zajazdem a wiązowym szpalerem stał rząd strzelistych odwiecznych topoli, do jednej z których przywiązany był piękny, kary, osiodłany wierzchowiec.

(Ciąg dalszy nastąpi).

osadą młynarską, należącą do miasta Torunia, był także **Treposz.** Lecz gdy w roku 1259 okazała się dla miasta konieczność pobudowania ratusza na rynku, zmuszone ono było zrzec się wszelkich praw do młyna na rzecz zakonu krzyżackiego, w zamian za udzielenie potrzebnego do budowy zezwolenia.

A teraz przystępujemy do wyjaśnienia kwestji, co właściwie znaczy **Treposz.** Że nazwa ta jest rodzimą, dowodem tego jest choć już tylko sama końcówka **osz**, znachodząca się tak często w rdzennie polskich wyrazach, z których pozwolę tu sobie dla przykładu przytoczyć kilka następujących: **rokosz, karkosz** (t.j. łuczywo), **kokosz, piwosz**; nadto niektóre imiona własne, jak: **Jarosz** (t. j. Jarosław czyli Hieronim), **Drogosz** (t. j. Drogomir lub Drogosław), **Długosz, Bartosz.** Co zaś do pierwiastka, z którego zrodziła się nazwa **Treposz,** to nie może on oczywiście być żaden inny, jak tylko **trep**, pojawiający się także np. w greckim czasowniku **trepo,** którego znaczenie jest kręcę, obracam (por. także starofranc. **triper** „tańczyć“). Takie samo znaczenie (obok innych) tkwi również w polskim czasowniku **trzepać**, którego prastara postać była **trepać.** Znane ogólnie jest wyrażenie „**trzepać** językiem” w znaczeniu obracać, wywijać nim w koło, żywo przypominające nam słowa improwizacji Adama Mickiewicza:

„Czyż mnie koledzy, o nieba,
Chcecie wystrychnąć na głupca?
Przy takiej nucie potrzeba
Językiem trzepać hołubca.”

(t. j. obracać w koło jak w wirze tanecznym).

W tym samym zaś sensie posługujemy się przenośnią **mleć** językiem, jeżeli język, zbytnio się rozpasawszy, wywija tak, jak śmiga wiatraka. Do takiego języka zastosowaćby można wypowiedzenie nieznanego autora z 18-tego wieku, przytoczone u Lindego: „Młyn wietrzny, chociaż niema co mleć, **trzepie“.**

Powyższe uwagi powinnyby wystarczyć, ażeby dowieść, że nazwa **Treposz** albo, jakbyśmy się po dzisiejszemu wyrażali, **Trzeposz** wywodzi swój rodowód od czasownika **trzepać** i że ona poprostu nic innego nie oznacza jak młyn, a w dalszym ciągu osadę młynarską. Na poparcie zaś mego twierdzenia dodaję, że poza Pomorzem także jeszcze w innych stronach kraju znachodzą się podobne i w tem samem znaczeniu, co **Treposz**, użyte nazwy, a mianowicie **Trepelna, Trepaki, Trzepnica.**

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 18 października, 1933 r.

Kalendarzyk, 18 października, Sroda, Łukasza ewang.
19 października, Czwartek, Piotra z Alkantary w.
Wschód słońca g. 6 — 06 m. Zachód słońca g. 16 — 37 m.
Wschód księżyca g. 6 — 53 m. Zachód księżyca g. 16 — 31 m.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie T-wa Spiewu „Harmonji”.

Nowemiasto. Urządzając dn. 1 bm. koncert, wiedzieliśmy, że społeczeństwo jest dla nas życzliwie usposobione. Nie przypuszczaliśmy jednak, że wszystkie miejsca siedzące, stojące i galerja będą zajęte.

Gremjalnem przybyciem wykazało społeczeństwo pełne zrozumienie kultu dla pieśni i jej rozbudzenia, o co nam głównie chodziło. Dziękujemy zatem obywatelstwu miasta i okolicy za tak liczne przybycie na nasz występ wokalny dnia 1 bm.

Miłym dla nas jest fakt, że duchowieństwo miejscowe i z krańca powiatu zaszczyciło swą obecnością naszą imprezę. Z zadowoleniem konstatujemy, że i grono nauczycielskie miasta, okolicy bliższej i dalszej zainteresowało się koncertem i licznie przybyło na nasz występ.

Dziękujemy też i tym wszystkim, którzy pomocy nam nie odmówili, a ofiarnością nam się przysłużyli.

Znając obecnie nastrój społeczeństwa, który jest dla nas bardzo przychylny, dołożymy starań, by wkrótce „z czemś podobnem” wystąpić. Zarząd. Tow. Spiewu „Harmonja”.

Z przedstawienia „Dzieci Marji”.

Nowemiasto. Z okazji 10-lecia założenia Stow. Dzieci Marji urządziło w ub. niedzielę w sali Hotelu Centr. przedstawienie amatorskie, z którego czysty zysk przeznacza się na rzecz biednych. Przed rozpoczęciem przedstawienia czł. p. Piotrowiczówna wygłosiła piękny wierszyk do licznych gości. Przybyły nawet druhny S. M. P. aż z Łąkorza z ks. prob. Dunajskim na czele. Swiadczy to, jaką wziętością cieszy się idea, której służy dana organizacja. Następnie odegrano 1-akt. pt. „Wołanie Boże”, która to sztuka swą szczytną myślą przednią na zebranych wywarła głębokie wrażenie. Na dalszy program złożyły się: 2-akt. humorystyczna, a jednak nader pouczająca pt. „Dla miłego grosza” oraz 1-aktówka pt. „Gościnność ciotek”. Wywoływały one wśród publiczności huragany śmiechu, ze względu na wesołą treść i komiczne komplikacje akcji. Gorące oklaski ze strony gości były nagrodą dla amatorek za doskonałe odegranie sztuczek. Potem nastąpiła zabawa taneczna, do której jak i podczas przerw przygrywała miejsc. orkiestra. Publiczność dopisała tak dalece, że sala wprost była przepełniona. Swiadczy to chlubnie o duchu, jaki panuje wśród naszego społeczeństwa, że właśnie towarzystwa o podkładzie religijnym największem cieszą się powodzeniem.

Mecz piłki nożnej.

Nowemiasto. W ub. niedzielę, na miejsc. boisku odbył się o godz. 15-tej mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami 57 pp. z Brodnicy, a N. K. S-em. Gra była bardzo interesująca ze względu na dobre zespoły drużyn. Szczególnie dobrze grała drużyna 67 pp. z Brodnicy, która pod względem zgrania dużo przewyższała miejsc. drużynę. N.K.S. odniósł niezbyt więc upokarzającą porażkę. Wynik meczu był 4:2 na korzyść 67 pp. z Brodnicy. Mimo przejmującego chłodu publiczności było dosyć dużo. Sędziował p. Gilgenast z Nowegomiasta.

Kradzież pieniędzy.

Nowemiasto. W ub. niedzielę wiecz. do restauracji p. Strehla przybył po papierosy niej. 18-letni F. Smiech. Po zapłaceniu należności i opuszczeniu lokalu czekał przed drzwiami momentu, aż p. St. wyjdzie z restauracji. Gdy to nastąpiło, S. wszedł i zabrał z kasy pieniądze w sumie 30 zł. Widząc się jednak odkrytym, rzucił gotówkę za pobliski płot. Przytrzymany przez policję, wyznał dopiero następnego dnia, gdzie pieniądze porzucił. Zostały one znalezione przez posterunkowego.

Z targu.

Nowemiasto. Ub. targ wtorkowy był dosyć duży. Przedewszystkiem zauważono kilkanaście furmanek z kapustą i kartoflami. Za ft. masła płacono 1.20 zł, mdl. jaj 1,25 zł, ft. jabłek i gruszek 30 gr, pomidorów 20 gr, ctr. kapusty 1,75 zł, ctr. kartofli 1,60 zł.

Spęd świń był stosunkowo mały, jedynie prosiąt było więcej; Za ctr. bekonów płacono od 39-40 zł., za świnie tłuste do 45 zł., za parkę prosiąt od 28-43 zł. Ruch był umiarkowany.

Założenie „Krakusów”.

Nowemiasto. Przed kilku dniami wysłano przez Kom. Pow. P. W. i W. F. zaproszenia do wszystkich b. kawalerzystów i sympatyków na organizacyjne zebranie, mające się odbyć 15 bm. w sali Sejmiku Pow. o godz. 5 po poł. Na zebranie przybyło około 40 zainteresowanych. Przewodniczył zebraniu p. Starosta, który w swem przemówieniu zaznaczył, że „Krakusy” to organizacja ściśle apolityczna, a ma za zadanie w pierwszym rzędzie wyćwiczenie koni do noszenia jeźdźca. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił rtm. 8 płk. strzelców konnych z Chełmna, który obecnych zaznajomił z regulaminem. Przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem został wet. p. Ozimkiewicz, zast. p. Barański, sekr. p. Kopitsch, skarbn. p. Czapliński. Następnie zabrał jeszcze głos p. rotmistrz, który zaznaczył, że cały ekwipunek, jak siodła, lance, karabiny, szable i maski gazowe daje wojsko, tylko mundury musi każdy kawalerzysta mieć własne. Cwiczenia odbywać się będą co niedzielę. Na członków zapisało się 31 kawalerzystów tak przedpobor. jak i rezerwistów, konie zaś zobowiązali się dostarczać do ćwiczeń miejsc. i zamiejscowi obywatele ziemscy. Na tem zebranie zakończono.

Obchód 25-lecia istnienia Tow. Samodz. Rzemieślników.

Nowemiasto. Dnia 15 październ. obchodziło tut. Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników uroczystość 25-lecia istnienia.

Tradycyjnie rozpoczęto obchód z Bogiem przez wysłuchanie Mszy św., odprawionej w farze w tej intencji przez ks. radcę Papego, który też przemówił od ołtarza w serdecznych słowach, wskazując na trzy cnoty, które pielęgnować trzeba i to: miłość do religji, miłość do rodziny, miłość do rzemiosła. Po przemówieniu udzielił błogosławieństwa duszpasterskiego.

Podczas Mszy św. wszyscy członkowie przystąpili do Komunji św. Nabożeństwo uświetnił chór „Harmonji”.

Uroczystą akademję otworzył Prezes Towarzystwa powitaniem Duchowieństwa, p. Burmistrza m., delegata Izby Rzemieśl., delegata okręgowego, członków i delegacje kupiectwa, kreśląc dzieje jubilata — towarzystwa od założenia aż do dnia dzisiejszego. Towarzystwo założone zostało w paźdz. 1908, a więc w czasie niewoli przez osoby, które z poświęceniem się dla dobra przemysłu polskiego łączyły płomienny zapał dla idei przyszłej niepodległości, jak śp. dr. Krebs, A. Gendola i inni. Założone Tow., do którego się zapisało 24 czł., rozwijało się tak pomyślnie, że z początkiem r. 1914 liczyło ponad 80 czł. W czasie wojny świat., w której członkowie brać musieli udział, towarzystwo musiało zawiesić swą czynność. Pobudzone przez chętnych do pracy z pozostałych członków do nowego życia po wojnie światowej przekształciło się na Tow. Sam. Rzemieślników. W r. 1924 zakupiło Tow. sztandar, na którym widnieje św. Józef jako Patron. Towarzystwo jest apolityczne, cel i zadania jego to pielęgnowanie i pouczanie się wzajemne, jednem słowem Bóg i Ojczyzna.

Prezes wniósł toast na cześć Najjaśn. Rzplitej i Ojca św. Zmarłych członków uczczono przez powstanie z miejsc i chwilę milczenia.

P. Burmistrz m. dał pogląd na trudności, z jakiemi nowo powstałe towarzystwo pod berłem prusk. walczyć musiało i przyznawanie się do niego było wielką odwagą. Wskazał na cechy, istniejące z XV i XVI wieku, ich rozkwit, w samym Krakowie było 60 cechów, i ich wpływy, co dowodzi wielkiego znaczenia rzemiosła, składa, gorące życzenia w imieniu Rady miasta, Magistratu i własnem, aby rzemiosło służyło nie tylko własnym celom i interesom, ale aby się też wspaniale rozwijało na chwałę Bożą i dla dobra Ojczyzny.

P. Prezes Pom. Izby Rzem., składając w tym charakterze życzenia, podkreśla w swojem przemówieniu, że zakładano polskie towarzystwa, aby jednoczyć się pod sztandarem nie tylko dla celów zawodowych, ale głównie dla utrzymania polskości.

W imieniu Pom. Zw. Rzem. przemawiał p. Cieszyński i składał życzenia dalszego rozwoju, wzywając do nieupadania na duchu mimo tak ciężkich dziś dla rzemiosła warunków. Ks. prof. Dembieński dołączył swe życzenia, jako obywatel, zdając sobie sprawę, jakie znaczenie ma rzemiosło. Założyciele Towarzystwa pod zaborem prusk. pozostawili po sobie chlubne świadectwo. Narażali się bowiem na szykany, prześladowanie i straty materjalne, ale tak samo i ci, którzy wówczas znajdowali się w jego szeregu, dali dowód wielkiej cywilnej odwagi.

W imieniu Sam. Kupców wręczył p. Olszewski Prezesowi telegram życzeniowy, a p. Jabłoński symboliczny młot. Sekretarz, p. F. Rogacki odczytał protokół z założenia.

Przedstawiciel Izby Rzemieśln. wręczył p. Nik. Duszyńskiemu dyplom honorowy z okazji jego 40-lecia mistrzowskiego.

P. Burmistrz wręczył z okazji 25-lecia dyplomy za uznaną pracę w towarzystwie pp. N. Duszyńskiemu, B. Ludwickiemu, W. Jabłońskiemu, Cz. Góralskiemu, Br. Kokoszyńskiemu, Teof. Leskiemu, Fr. Pawskiemu, J. Urbańskiemu. Są to ci, którzy od samego założenia aż dotąd wiernie stali przy sztandarze towarzystwa. Prezes odczytał telegramy okolicznościowe: Starosty dr. Tomczyńskiego, ks. Mańkowskiego, ks. Weltrowskiego, Jackiewicza, nacz sek. z Torunia, SMP. Nowemiasto i cechu Stolarsk. i Rzeźnickiego.

Prezes podziękował tak przybyłemu Duchowieństwu, Burmistrzowi, delegatom jako też członkom i gościom za liczny udział w niedzielnym obchodzie staropolskiem „Bóg zapłać” i poprosił obecnych na skromny obiad, w hotelu p. Bony przygotowany.

Podczas obiadu przemawiał p. Starosta, który mimo innych zajęć służbowych w powiecie, nie mógł sobie odmówić udziału w tym obchodzie — w dalszym ciągu wygłosili jeszcze toasty prezes Związku, p. Nogowski i p. Burmistrz. Podniosły przebieg tego tak pamiętnego obchodu wywarł niezatarte wrażenie na uczestnikach i przyczynił się do większego jeszcze spopularyzowania wzniosłych idei, którym służy rzeczone towarzystwo. Zaznaczyć wypada, że uczestnicy upamiętnili dzień ten jeszcze wspólną fotografją.

Z życia harcerzy.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, dziś, w środę, 18 bm. odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez garstkę harcerzy pozaszkolnych, pierwsza impreza, przeznaczona na akcje letnie. Członkowie drużyny dokładają wszelkich starań, by impreza ta wypadła jak najokazalej, to też będą rożne niespodzianki, do tego orkiestra wyborowa, sala w iście stylu harcerskim udekorowana, no i bufet p. Kowalskiego. Liczymy, że społeczeństwo, które już zapoznało się z tymi harcerzami przy ogniskach w parku, dopisze swem przybyciem.

Przedstawienie amatorskie.

Lubawa. Tut. SMP. ż. urządziło w ub. niedzielę miły wieczorek, na który złożyły się przedstawienie pt. „Ofiara serca“, deklamacje i monolog. Przedstawienie zostało bardzo dobrze oddane. Obywatelstwo udzieliło imprezie poparcia przez liczny udział w wieczornicy. W przerwach drh. wygłosiły kilka deklamacyj. Na zakończenie odtworzono żywy obraz i odśpiewano „Boże, coś Polskę“. Ks. patron Degner w imieniu Stow. podziękował gościom za przybycie.

Mecz kręglarski.

Lubawa. W ub. sobotę odbył się pomiędzy klubami „8 złych” a „Vivat” mecz kręglarski. Z klubu „Vivat“ następujący zawodnicy uzyskali: Dr. Brasse 640, Krasiński 659, Jurkiewicz 626, Szram 664, Kaszubowski 657, Nadolny 632, Brauer 625, Przeradzki 621 pkt., razem 5124 pkt. Zawodnicy z klubu „8 złych“ uzyskali: Dakowski 611, Karczewski 690, Kowalkowski 612, Wyźlic 607, Tykarski 696, Drozdowski 606, Grzymowicz 623, Leraczyk 618 pkt., razem 5063 pkt. W ten sposób kl. „Vivat” wygrał mecz różnicą 61 pkt. Najlepszy wynik indywidualny uzyskał p. Fr. Tykarski, czł. „8 złych“, osiągając 696 pkt. Każdy zawodnik, biorący udział w meczu, wykonał po 100 rzutów. Mecz wykazał, że kręglarze starsi, zrzeszeni w kl. „Vivat“, dominują grą pewną i wynikami.

Jeszcze sprawa utworzenia przymusowej spółki do regulacji Drwęcy.

Lubawa. Sprawa dalszej regulacji Drwęcy od Białej Góry do Bratjana wciąż jest przedmiotem zabiegów ze strony władz. Mimo sprzeciwu, jaki rolnicy zbiorowo mieli wnieść do Min. Roln. od zarządzenia przez Okr. Urząd Ziemski przymus. utworzenia spółki, Starostwo zwołuje na 20 bm. walne zebranie wszystkich posiadaczy naddrwęcznych łąk do Hotelu Centr. w Nowemmieście o godz. 12, gdzie ma nastąpić wybór wydziału, zarządu i komisji rew. spółki wodnej do regulacji danego odcinku. Wrazie nieprzybycia przepisanej liczby posiadaczy ma nastąpić zamianowanie wydziału z urzędu. Statut spółki, utworzonej w trybie przymusowym, jest wyłożony w Starostwie pokój 8 oraz w gminach Radomno i Bratjan. Zalecałoby się wobec tego, by wszyscy posiadacze łąk, zainteresowani w dalszej regulacji, wzięli udział w zebraniu oraz by wybrali do zarządu ludzi takich, którzyby istotnie sprostali swemu zadaniu, mogli bronić spraw zwłaszcza drobnych posiadaczy łąk. Jak widać z tego pośpiechu, Starostwo dąży do rozpoczęcia z wiosną przyszłego roku prac regulacyjnych.

Z Pomorza

Awantura podczas targu.

Lidzbark. W ub. czartek niej. Laskowski, gosp. z Kol. Bryńsk, widocznie zrobił dobry interes na targu, ponieważ uraczył się „wódeczką” tak suto, że, skoczywszy nagle na swą furmankę, jakby na arenie cyrku, zaczął w szalonym galopie naokoło rynku jeździć. Interwencja Policji położyła kres wyczynom pijanego szaleńca i ulokowała go w „pace” do wytrzeźwienia.

Niebezpieczne eksperymenty chłopców.

Gralewo. W ub. tygodniu kilku chłopców napełniło manierkę wodą i zakorkowawszy takową, włożyli do rozpalonego ogniska, wyczekując, co nastąpi. Wrząca woda rozsadziła manierkę, parząc twarz i oczy synka gosp. Jabłońskiego. Tak więc niewłaściwa ciekawość spowodowała nieszczęście, które mogłoby doprowadzić do utraty wzroku.

Dyrektor Banku Ludowego w Jabłonowie pod kluczem.

Jabłonowo. W Banku Ludowym w Jabłonowie Pom. natrafiono w swoim czasie na ślad malwersacyj, sięgających znacznych kwot pieniężnych.

Dyrektora Banku Rokola zawieszono w urzędowaniu.

W wyniku przeprowadzonych badań wyszło na jaw, że nadużycia istotnie były poważne.

Wobec tego na polecenie prokuratora dyr. Rokol został przytrzymany i osadzony w areszcie prewencyjnym.

Oszuści grasują.

Grudziądz. Na bruku grudziądzkim pojawiła się znowu szajka nieuchwytnych „koperciarzy”, która w znany sposób nabiera naiwnych ludzi. Ostatnio ofiarą wyrafinowanych oszustów padł 60-letni Jan Ziętarski, rolnik z Rogóżna, któremu na ulicy Ogrodowej w podstępny sposób zabrano 50-złotowy banknot.

Rodzina otruła się grzybami.

Sępólno. Rodzina szwajcara maj. Duża Cerkwica, składająca się z 10 osób, zachorowała ciężko na zatrucie po spożyciu grzybów, uzbieranych w pobliskim lesie.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej 3 członków rodziny zmarło, pozostali znajdują się w niebezpieczeństwie życia.

Z dalszych stron Polski.

4.000 biedaków na kartoflisku.

Siemianowice. Po wykopaniu kartofli na gruntach dworskich w Siemianowicach zarząd majątku pozwolił bezrobotnym zbierać pozostałe na polach ziemniaki. Tłum, złożony z około 4000 głów, oczekiwał tego pozwolenia i rzucił się z krzykiem na pola, ażeby przynajmniej zdobyć po kilka kartofli.

Rewizje i aresztowania narodowców w Warszawie.

Warszawa. Dowiadujemy się, że w piątek, dnia 13-tego bm., w godzinach porannych dokonano w mieszkaniu **członka Pomorskiego Zarządu Woj. Stron. Narod., p. Zuralskiego Jerzego**, przebywającego czasowo w sprawach naukowych w Warszawie, szczegółowej rewizji, dla której upozorowania zakwestjonowano notatki z jakiegoś referatu i starą legalną odezwą OWP. z czasów jego istnienia, służącą p. Z. jako zakładka książkowa. Mimo **negatywnych** wyników rewizji okazano **p. Zuralskiemu** z góry przygotowany nakaz „doprowadzenia" do urzędu śledczego przy komisarjacie Rządu celem przesłuchania. Na miejscu bez przeprowadzenia badań i podania jakichkolwiek przyczyn osadzono p. Z. w areszcie, gdzie wśród kryminalistów i złodziei przetrzymano go do niedzieli południa. **P. Zuralski** dla zaprotestowania przeciw aresztowaniu **odmówił przez cały czas przebywania w więzieniu przyjmowania jakichkolwiek potraw i przeprowadził głodówkę.** W celi, w której siedział, widniał wystylizowany napis: „niech gnije O. W. P.".

W tym samym czasie odbyły się rewizje i aresztowania u znanego działacza na terenie akademickim, Szpakowskiego i kilku innych.

Aresztowania te stoją rzekomo w związku z pozostawioną w żydowskim „Naszym Przeglądzie" petardą i działalnością orgnizacji „Rozwój", do której, jak się okazało, żaden z aresztowanych nie należał. — Komentarze zbyteczne! P. Zuralski upoważnił adw. posł. Stypułkowskiego do wniesienia zażalenia do odpowiednich władz.

Konferencja rozbrojeniowa
kontynuuje swe obrady bez udziału Niemiec. Telegram Hendersona do min. Neuratha.

Genewa. 17. 10. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej na wczorajszem posiedzeniu na wstępie zajęła się tekstem telegramu, który Henderson zaproponował wysłać do ministra von Neuratha od udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Wobec tego, że telegram nie ogranicza się do kategorycznego odparcia nieuzasadnionych zarzutów niemieckiego ministra spraw zagran., lecz również wyciąga wnioski z poufnych rozmów, prowadzonych ostatnio w szczupłem gronie kilku mocarstw, delegaci ZRSS., Polski i Turcji złożyli deklarację, w której zastrzegają się przeciwko traktowaniu zarówno teraz, jak i w przeszłości zagadnienia rozbrojeniowego w jednej tylko grupie mocarstw z pominięciem konferencji.

Aprobowany przez komisję telegram został natychmiast wysłany do von Neuratha.

Następnie Henderson podkreślił, że wystąpienie Niemiec stwarza nowe trudności polityczne i nie może ułatwić urzeczywistnienia celów konwencji. Niemniej przewodniczący jest przekonany, że Konferencja winna kontynuować swe prace i opracować konwencję. Aby umożliwić delegacjom porozumienie się ze swojemi rządami, prezydjum proponuje odroczyć obrady komisji głównej do dn. 26 bm. Propozycja ta została przyjęta. Prezydjum konferencji zbierze się w przeddzień wznowienia obrad komisji głównej, a więc dn. 25 bm.

Malwersacje podatkowe przed sądem.

Nowemiasto. Jak już podaliśmy, na sesji wyjazd. sądu Okręg. z Torunia odbyła się **sensacyjna rozprawa przeciwko b. egzek. miejsk. Szczepanowi Kamińskiemu o sprzeniewierzenie większych sum pieniężnych.** Przewodniczył rozprawie sędzia okręg. p. Łubkowski z Torunia, oskarżał prok. Walecki z Torunia, zaś w roli biegłego stawał p. Kaz. Raszkowski z Nowegomiasta. Rozprawa zaczęła się już w ub. wtorek w godz. wiecz. Napływ publiczności ze względu na zrozumiałe zainteresowanie był bardzo duży. Na początku na pytanie sądu, czy osk. przyznaje się do winy, z całym spokojem zaprzeczał. Po odczytaniu aktu oskarżenia i dowodów kwitowych odczytano pierwsze zeznania, z których wynika, że K. przyznał się do sprzeniewierzenia całej kwoty. Na zapytanie sądu, czy kwoty te odbierał od poszczególnych firm, osk. co twierdził, że wpłacał je do kasy miejskiej. Dalej zeznawał, że przyznał się przed burmistrzem do sprzeniewierzenia pieniędzy magistrackich w sumie **500 zł** z myślą, że nie straci posady. Zimą 1931 r. otrzymał od od rend., p. Nalezińskiego, 5 tys. zł, celem wpłacenia tej kwoty do Urzędu Skarb. i w drodze 500 zł zgubił. Na pytanie prokuratora, **komu zgłosił ten wypadek, osk. tłumaczy, że nikomu.** Następnie osk. pokazano kwit z drukarni „Drwęca" na sumą **279.15 zł** z podpisem osk. dla Zakładu Ubezp. Umysł. w Poznaniu z zapytaniem, gdzie się te pieniądze podziały. Osk. oświadczył, **że nie wie**. Z kolei biegły p. **Raszkowski** wyjaśniał, że kwota ta **nie przechodziła** przez kasę miejską i **był przyjęty zwyczaj, że pobrane kwoty egzekutor sam wysyłał do Zakładu Ubezpieczeń.** Celem dostarczenia dowodów postanowiono zawezwać **świadków: „Drwęcę", p. Gęstwickiego Bon., p. Wł. Słupską, kier. Zw. Podofic. Rez., p. Jankowskiego, Fr. Rogackiego, Bol. Maternickiego, Józ. Gablerową i p. burm. Kurzętkowskiego. Na tem** rozprawę przerwano do czwartku godz. 9-tej rano. Osk. odprowadzono do aresztu.

W ub. czwartek już przed godz. 9 rano miejsca dla publiczności były szczelnie zapełnione. Rozprawa zaczęła się od zaprzysiężenia zawezwanych świadków. Jako pierwszy zeznawał kier. f-my „Drwęca" p. Łupicki. Sw. Łupicki zeznał, że osk. K. ściągnął sumę 279.15 zł dla Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu, lecz po pewnym czasie Zakład ten **powtórnie monitował** „Drwęcę" o powyższą kwotę, która została pokryta z innych pieniędzy f-my. Na pytanie, **gdzie się podziały owe pieniądze, osk. twierdził, że je wysłał, ale żadnych dowodów wpłaty nie posiada.** Następnie p. Burmistrz wyjaśnił, iż część tak ważnych akt, a przedewszystkiem kwitów, dostarczonych ze strony obywateli miasta jako dowód, jemu poginęło z pod klucza.

Następnie św.p. Bon. Gęstwicki zeznał, że 1 lipca 1930 r. wpłacił osobiście za pokwitowaniem osk. K. sumę 561.65 zł tytułem składek Z. U. P., lecz po niejakimś czasie sekr. p. Czochralski telefonicznie upomniał się, by uregulował powyższą sumę. Okazano kwit i sprawa ucichła.

Dalej zeznawała św. Słupska Wład., że 6 paźdz. 1931 r. wpłaciła za pokwitowaniem osk. K. sumę 91.27 zł tyt. składek Ubezp. Kraj. Po roku otrzymała wezwanie od p. Czochralskiego, by zapłaciła ową sumę powtórnie. Po okazaniu kwitu Magistrat więcej tej sumy nie żądał.

Następnie kier. Zw. Podof. Rez., p. Jankowski, zeznał, że do Z. U. P. wpłacono przez ręce osk. K. sumę 80 zł. I tu Z. U. P. pieniędzy nie otrzymał.

(Dokończenie nastąpi).

Nowy niesłychanie niebezpieczny francuski gaz trujący?

Berlin. Prasa niemiecka utrzymuje, że dwóch profesorów francuskich miało wykryć nowy gaz trujący, który usuwa w cień wszystkie dotychczasowe odkrycia w tej dziedzinie. Przeciwko temu gazowi niema podobno żadnej ochrony. Działa on bowiem przez ubranie bezpośrednio na skórę i powoduje natychmiastową śmierć.

Obydwaj profesorowie trzymają swój wynalazek w tajemnicy i oświadczają, że oddadzą go do dyspozycji ministerstwu wojny dopiero wówczas, gdy Francja zostanie zaatakowana i będzie musiała się bronić.

Dolar skacze.
Zwyżka i zniżka dolara.

Warszawa, 17. 10. W piątek **ub.** tygodnia rozpoczęła się tendencja zwyżkowa dla dolara. Zwyżka trwa zarówno dla dolara gotówkowego jak i dewizy amerykańskiej i kabla. Wczoraj — w poniedziałek — w obrotach warszawskich określano ostatnie zmiany w notowaniach dolara jako haussa. Notowano po **6.50 zł.**

Warszawa.,18. 10. Po ostatniej gwałtownej zwyżce dolara, nastąpiło równie gwałtowne załamanie. Kurs dolara w obrotach prywatnych wynosił ostatnio 6,11 zł., podczas gdy wczoraj doszedł wieczorem do 6,40 zł. Bank Polski, który spłacił wczoraj za dolary 6,25 zł., obniżył kurs w płaceniu do 6.05 zł.

Dewiza na Nowy Rok, która notowana była 6,50 zł., dziś obniżyła się do 6,18 zł. Przekaz telegraficzny obniżył się z 6.52 zł. do 6.21.

Wynika stąd jasno, że zwyżka ostatnia miała charakter czysto spekulacyjny.

RUCH TOWARZYSTW.

Gotów! S. M. P. Gotów!

Nowemiasto. Co czwartek o godz. 8-mej wiecz. odbywają się ćwiczenia WF. w hali gimnastycznej. Uprasza się, aby druhowie brali gremjalny udział.

Ks. Weltrowski, prezes.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 19. 10. rb. 7.00 Audycja poranna. 12.35 Poranek szkolny z Filharm. Warsz. 15.40 Orkiestra Teatru „Cyganerja". 16.40 Odczyt „Praca Instruktorki Wiejskiej". 16.55 Sonaty (Turczyńska i Dubiska). 17.50 „Kącik dla młodzieży roln.". 18.00 Odczyt (z cyklu „Zagadnienie gospodarcze"). 18.20 Słuchowisko „Chopin". 20.15 Odczyt aktualny. 20.30 Dz. wiecz. 20.40 Koncert (śpiew Wermińska.) 21.00 „Skrzynka poczt. techn.". 21.15 Wiad. sport. 22.25 D. c. koncertu. 22.30 Muzyka tan.

Piątek, 20. 10. rb. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Kwintet salonowy. 15.55 Płyty gr. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Soliści. 17.50 „Z pamiętnika rolnika". 18.00 Nowe odkrycia na Zamku Grodzieńskim". (Tr. z Wilna). 18.20 Muzyka lekka. 19.25 Felj. aktualny. 19.45 Dz. wiecz. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. W przerwie około 21-ej felj. lit. „Pisarz robotnik" (Jakób Wojciechowski). 22.40 Wiad. sport. 22.50 Muzyka tan.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Klattowi oraz Wielebnym Księżom, Pracownikom Urzędu Pocztowego za bezinteresowne niesienie zwłok, Przyjaciołom, Znajomym i wszystkim życzliwym za udział w pogrzebie mojej najdroższej żony i naszej najukochańszej matki

ś. p.

Marji Orlikowskiej

jako i liczne dowody współczucia, liczne wieńce składamy w ten sposób szczere podziękowanie staropolskiem **„Bóg zapłać"**

mąż z dziećmi.

Lidzbark, w październiku 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego **w Nowemmieście**, urzędujący w Nowemmieście przy ul. Sienkiewicza, na zasadzie art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 21 listopada 1933 r. od godziny 12 rano w **Mierzynie** odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z roli, budynków i urządzenia młyna, położonej w Mierzynie, powiecie lubawskim, województwie Pomorskiem pod Nr. 7, obejmującej powierzchni 74,19,15 ha, która stanowi własność **Władysława Krajnika w Moczadłach** pow. Brodnica. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Nowemmieście karta 7.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 17,990,— zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t.j. od kwoty zł 13,493 zł.

Licytant, przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 1349,30 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość, w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś powstępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Nowemiasto n. Drw., dnia 16 października 1933 r.

Komornik Wizimirski.